

Niespotykana dotąd wyrazistość i naturalność
brzmienia posiada odbiornik

STEREOFONICZNY Philips Super 456

Pełna tabela wygranych loterii państwowej na str. 11-ej
Dziś 16 stron

Nr. 253 Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Wtorek, 15 września 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Niemcy fortyfikują Śląsk

Potężna linja schronów artyleryjskich
na wschodniej granicy Rzeszy

Wrocław centrum wypadowem lotnictwa

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W ostatnich kilku tygodniach Niemcy przystąpili do gorączkowej pracy nad FORTYFIKOWANIEM GRANICY WSCHODNIEJ.

Jak wynika z wiadomości otrzymywanych drogą okólną, Niemcy stwarzają na swej wschodniej

granicy łańcuch fortyfikacji, na wzór słynnej francuskiej linii Maginota.

Pierwsze prace fortyfikacyjne zaczęły się na Śląsku niemieckim, gdzie wyzyskano dosłownie każde załamanie, wszystkie naturalne wzniesienia terenu i brzozy Odry.

Centrum śląskich fortyfikacji

stanowi Wrocław. W okolicach Wrocławia pobudowano szereg hangarów i lotnisk wojskowych, oraz SCHRONY PODZIEMNE DLA CIĘŻKIEJ ARTYLERYJI.

W Wrocławiu też ma swą siedzibę nowomianowany komendant prac fortyfikacyjnych na Śląsku gen. von Boem-Bessing.

W ten sposób Wrocław urósł na wypadek przyszłej wojny, do stanowiska dominującego, gdyż stanowić będzie bazę i CENTRUM WYPADOWE LOTNICTWA.

Wynika z tego również, że twierdza wrocławska przeznaczona jest do odegrania pierwszorzędnej roli na wschodzie Niemiec.

W parze z budową fortyfikacji poszła również

ROZBUDOWA KOLEJOWEGO WEZŁA WROCLAWSKIEGO, który już dziś potrafi sprostać temu olbrzymiemu zadaniu, jakie będzie miał do wykonania w wypadku ewentualnej wojny na wschodzie Niemiec.

Nikły finał zjazdu w Norymberdze

Mowa Hitlera wypadła blado i prawie bez wrażenia

BERLIN, 14. 9. (Tel. wł.). — Zakończone wczoraj uroczystości norymberskie miały bardzo nikły finał.

Ostatni dzień zjazdu, stojący całkowicie pod znakiem wojska, miał wykazać, że na każde skinięcie kanclerza Hitlera pójda za nim bez wahania jego żołnierze.

Na Zeppelinwiese odbyła się wielka rewja wojsk przy udziale zmotoryzowanych oddziałów i 400 samolotów bojowych.

Zademonstrowano przytem w niezwykle realistyczny sposób

nowoczesną walkę lądową przy akompaniamencie dział, karabinów maszynowych i przy udziale lotnictwa.

Do żołnierzy przemówił Hitler, którego mowy wysłuchiwały wszystkie oddziały wojskowe w Rzeszy, z pominięciem o tej porze przy głoszących radiowych.

Mowa ta, która miała być ukoronowaniem zjazdu w Norymberdze, była właśnie tym bardzo bladem finałem.

Hitler mówił tym razem wyjątkowo źle.

Głos miał ochrypliwy. Widać

było, że albo jest mocno przeziębiony, albo też odnowiła się stara choroba gardła.

Pierwsza część jego przemówienia, poświęcona polityce, nie zrobiła żadnego wrażenia.

Dawał się zauważyć szalony wysiłek, celem porwania za sobą słuchaczy. Mówca robił pauzy w oczekiwaniu oklasków, których nie było.

Ta część przemówienia poświęcona była nowemu komikowi narodowo - socjalistycznemu t. j. walce z bolszewizmem.

O żydach tym razem Hitler

prawie nie mówił. Nowy komik okazał się jednak słabym magnesem dla tłumu, który wcale nie entuzjasmował się zapowiadzaną walką z bolszewizmem.

Większe wrażenie zrobiła już druga część przemówienia, poświęcona sprawom wewnętrznym. Hitler zagrał tutaj na dość delikatnych strunach tłumu, oznajmiając, że nie wysokie urodzenie i pochodzenie będzie decydowało o stanowisku, ale czynny.

Końcowy ustęp przemówienia

Hitlera poświęcony był pomocy zimowej. Kanclerz zaznaczył, że począwszy od roku bieżącego zmieni się dawny sposób zaopatrywania na zimę bezrobotnych. Dawniej dawał każdy ile chciał na ten cel. Obecnie będą dawać ci, co mają. Kto ma więcej, będzie mógł dawać mniej.

W ten sposób nastąpi wyrównanie między klasą posiadającą, a niezamożną.

Capstrzyk orkiestr wojskowych o północy zakończył zjazd norymberski.

Kto inspirował zamach na Edwarda VIII

Mac Mahon twierdzi, że agenci obcego mocarstwa, któremu zależało na oderwaniu od Anglii kolonii

LONDYN, 14. 9. (PAT). Wydał rzenie z dnia 16 lipca gdy niejaki Mac Mahon rzucił rewolwer pod kopyta konia, na którym król Edward VIII powracał na czele wojsk z rewji pułku gwardji, znalazło dzisiaj swój epilog sądowy.

Przewód sądowy wykazał, że czyn Mac Mahona nie był bynajmniej zamachem na życie króla, lecz prosto nieodpowiedzialnym postępowaniem manjaka.

Mac Mahon skazano za nielegalne posiadanie i używanie oręża i za podżeganie do zamachu na króla. Sąd przyznał mu 15 miesięcy więzienia.

W razie dobrego sprawowania się jedyną częścią kary będzie Mac Mahonowi darowana i powoła go w uśledzanych znakach może nie wojny.

W sprawie tej lepiej rozprawy Mac Mahon stał się przemocą, że miał dokonać zamachu

na króla z polecenia agentów pewnego mocarstwa, z którymi jakoby zetknął się miał w ambasadzie tego mocarstwa w Londynie.

Według wyjaśnień Mac Mahona mocarstwo to zainteresowane było w wywołaniu zamieszania w Wielkiej Brytanji, aby oderwać od imperjum brytyjskiego pewne obszary kolonialne. Mocarstwo to również liczyć miało na to, że w razie zamieszania w

W. Brytanji, rząd brytyjski będzie wywierał mniejszy wpływ na sprawy międzynarodowe.

Mac Mahon twierdził, że za zamach na króla miał otrzymać 359 funtów.

O rzekomej wizycie w ambasadzie, w której rozmawiał miał z jakimś baronem, Mac Mahon powiadomił Intelligence Service, które jednak żadnego śledztwa na podstawie jego meldunku nie

zarządziło. Nie mając zamiaru strzelać do króla, Mac Mahon — jak twierdzi — rzucił rewolwer pod kopyta konia króla, chcąc zwrócić uwagę na rzekomy spisek.

Opowiadaniu Mac Mahona o obcym mocarstwie nikt wiary nie daje i prokurator zbył całą tę sprawę, uważając ją jako wytwór chorobliwej imaginacji oskarżonego.

Pacyfistyczny kongres brukselski

W korespondencji z Brukseli zaznajomiliśmy już czytelników z odbytym w pierwszych dniach września w Brukseli międzynarodowym kongresem pokoju.

Obecnie pragniemy podać kilka uzupełnień, a zwłaszcza zapoznać czytelnika z podstawowymi, konkretnymi postulatami kongresu, zmierzającymi ku utrwaleniu pokoju.

Przedewszystkiem należy zauważyć, iż na kongresie były reprezentowane delegacje około 40 krajów, tak europejskich, jak i pozaeuropejskich, nie wykluczając U. S. A., przyczem delegacje często były bardzo liczne: z Francji przybyło około 1.400 delegatów, z Anglii 700, z Czechosłowacji 350 i t. d. Delegacje te składały się z przedstawicieli przeróżnych klas i grup społecznych, jak też i często biegunowo odmiennych formacji politycznych. Wszystkich łączyło niezłomne dążenie do utrwalenia pokoju światowego, do zespolenia wszelkich organizacji i tendencji ruchu pacyfistycznego i nadania temu zjednoczonemu ruchowi charakteru konkretnego i czynnego. Ze znanych międzynarodowych działaczy politycznych wzięli w kongresie czynny udział lord Robert Cecil, przewodniczący francuskiej izby posłów E. Herriot, francuski minister lotnictwa P. Cot, sekretarz generalny francuskiej konfederacji pracy L. Jouhaux, francuski i senator - komunistą M. Cachin, przywódca ludowej partii chłopskiej w Rumunji Lupu, przewodniczący C. K. sowieckich związków zawodowych Szvernik, znany socjalista angielski N. Baker, konserwatywny angielski Lytton, belgijski minister, znany socjalista Vandervelde i t. p. Do krajów niereprezentowanych na kongresie należała Polska.

Obrady, tak w poszczególnych komisjach, jak i na plenum kongresu odbywały się na podstawie uprzednio uzgodnionych przez komitety poszczególnych krajów postulatów w ilości czterech, które stanowią swego rodzaju

statut organiczny zjednoczonego ruchu pacyfistycznego.

Te cztery podstawowe zasady są następujące:

- 1) nienaruszalność powziętych zobowiązań międzypaństwowych,
- 2) wstrzymanie, a następnie stopniowe zmniejszenie zbrojeń,
- 3) zmontowanie konkretnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego i wzajemnej pomocy między

dzynarodowej w ramach ligi narodów,

4) ustanowienie mechanizmu międzynarodowego, który mógłby zapobiec sytuacjom międzynarodowym, grożącym wojną.

Jak widać z powyższego, zasady te mają na celu, z jednej strony swego rodzaju profilaktykę międzynarodową, gdyż dążą do usuwania względnie łagodzenia konfliktów, grożących

wojną, z drugiej zaś strony zdążają ku zmontowaniu konkretnego i skutecznego sposobu przeciwstawienia się państwom pokojowo nastrojonym ewentualnemu napastnikowi, który kierowałby się polityką prestiżu, polityką siły i chciał dla realizacji swych celów imperjalistycznych, zaborecznych zastosować metodę faktów dokonanych. Należy podkreślić, że wyżej przytoczone

cztery zasady mają charakter ogólny, powszechny i nie są zgóry wymierzone przeciwko temu lub innemu państwu.

Kongres brukselski miał za zadanie w szczególności przełamać psychozę wojny i stworzyć zwłaszcza w Europie nastrój psychiczny, umożliwiający czynną walkę z niebezpieczeństwem wojny. Jest przytem rzeczą znaną, iż poraż pierwszy w dziejach nowoczesnego pacyfizmu, sprobowano do ruchu tego obok proletariatu miejskiego i inteligencji wciągnąć również masy chłopskie.

Przedstawiciele robotniczego ruchu zawodowego w swych wystąpieniach byli szczególnie zde-

Wizyta króla angielskiego u barona Rotschilda w Wiedniu

Telegramy PAT-icznej doniosły już z Wiednia o przedłużeniu pobytu króla angielskiego w naddunajskiej stolicy. Z dwóch początkowo projektowanych dni pobytu zrobiło się sześć. Dwa wieczory z rzędu król Edward spędził w operze, kilkakrotnie odbywał samotne spacer po ulicach Wiednia, dwukrotnie w czasie swego pobytu bawił w „Diana - Bad“ gdzie korzystał z nowoczesnego basenu pływackiego, zwiedził sławne wiedeńskie winiarnie i t. d.

Jak podają pisma wiedeńskie, dzień przed spacerem, o godzinie 12-ej król przebrany w sportowy strój wsiadł do swej czarnej limuzyny, do której zniesiono cały stos kijów do gry w golfa. Jak się okazało, Edward VIII dnia poprzedniego telefonował do barona Rotschilda, zapowiadając swoją wizytę. W sobotę król w towarzystwie swoich adjutantów wyjechał do Enzesfeld, gdzie bar. Rotschild w otoczeniu swej rodziny zgotował mu wspaniałe przyjęcie. Przy wspólnym stole spożyto śniadanie, poczem król i bar. Rotschild udali się do biblioteki barona, mieszczącej się w tym samym zamku, gdzie odbyła się prawie godzinna rozmowa w cztery oczy.

O czym mówili — nie wiadomo. Pozostanie to niewątpliwie ich prywatną osobistą tajemnicą. (Jak podają pisma wiedeńskie, fakt złożenia wizyty przez króla bar. Rotschildowi wywołał w Wiedniu zrozumiałe poruszenie). Około godziny 3-ej król w towarzystwie baronowej Rotschildowej udał się na wspaniałe urządzone plac golfowy, należący do zamku baronostwa. Przez godzinę bez przerwy król angielski grał w golfa.

Przed wieczorem powrócił do Wiednia, lecz nie spoczął. Przeciwnie po kilkuminutowym

pobycie w hotelu i pobytku do laryngologa dr. Neumanna, w którego leczeniu przez cały czas pobytu pozostawał. Jest to ten sam lekarz, który w swoim czasie odmówił wyjazdu do Berlina, do wybitnego dygnitarza hitlerowskiego, choć rego na gardło. Był to protest profesora żyda przeciwko prześladowaniom jego współzawodowców.

Po kolacji król wyszedł samotnie na spacer po rzesiście oświetlonych ulicach miasta.

Min. Bastid i wicepremier Kwiatkowski



Fragment z przyjęcia w hotelu Bristol przez pana ministra Romana na cześć ministra Bastida.

Nową Addis-Abebe

budują włosi w Abisynji

Wraz z mijaniem pory deszczowej niknie jedna z najpoważniejszych trudności we włoskiej akcji kolonizacyjnej w Abisynji. Włosi pozamykani w twierdzeniach i miastach wyruszą na pacyfikację reszty kraju, a jednocześnie, jak donosi „Giornale d'Italia“ rozpoczęte zostaną prace nad rozbudową stolicy. Plan tych robót jest obecnie przygotowywany przez komisję, podległą bezpośrednio gubernatorowi Bottai. Przyszła włoska Addis - Abeba będzie miała niewiele wspólnego z dawną stolicą negusa. Wło-

si projektują zbudowanie wspaniałego miasta - ogrodu na 200 tysięcy ludzi. Miasto podzielone będzie na szereg dzielnic, otoczonych parkami, a mianowicie: dzielnicę handlową, mieszkań, gmachów oficjalnych, willową, wystawowo - hotelową oraz z konieczności „czarne ghetto“. Addis - Abeba ma być miastem wolnym, jednakże posiadać będzie szereg, na swych krańcach położonych fortyfikacji. Większość tych prac ma być gotowa już w następnym roku, a całość w ciągu najbliższych lat 5.

cydowani, przyczem Janhaux słusznie podkreślał, że walka o pokój wymaga szeregu posunięć w skali międzynarodowej nietylko politycznych, lecz i gospodarczych. Co do przedstawiciela sowieckich związków zawodowych Szvernika, to w mowie swojej powtórzył on właściwie znane już naszym czytelnikom pacyfistyczne tezy Dimitrowa, podkreślając m. in., że poczynania ligi narodów winny być popierane przez akcję masową w poszczególnych krajach. Oświadczając wysuwane w ciągu ostatnich kilku miesięcy projekty zreferowania ligi narodów, Szvernik zaznaczył, iż niektóre projekty właściwie zdążają ku zmniejszeniu roli instytucji genewskiej i dlatego winny być zdemaskowane i odrzucone.

W związku z wystąpieniem Szvernika należy nadmienić, iż wogóle wystąpienia komunistów różnych krajów były nacechowane umiarem i żarliwością pacyfistyczną.

O jakimkolwiek wyszydzeniu t. zw. pacyfizmu mieszczańskiego niema już dziś u komunistów mowy, można raczej zarzucić im, iż w swojej gorliwości pacyfistycznej tracą zmysł krytyczny. Niestety, ta nowa postawa komunizmu w stosunku do pacyfizmu jest zbyt późna i nie zdoła powetować tych śmiertelnych ciosów, jakie komintern pośrednio lub bez pośrednio ruchowi pacyfistycznemu w okresie powojennym zadał.

S. Czezelnicki.



KINO EUROPA

Narutowieza 20
Pocz. 4. 6. 8. 10

DZIŚ
PREMIERA!

Potężny film
z BURZLIWEGO ŻYCIA KADETÓW MARYNARKI



SYN ADMIRALA

Miljonowa realizacja znakomitego FRANKA BORZAGE
twórcy filmów: „POKUSA“ i „SIÓDME NIEBO“

W r. gł. RUBY KEELER
DICK POWELL,
LEWIS STONE

MAJSTER FARBIARSKI

bielszczanin, instruktor LOPP, kierownik poważnej bielskiej farbiarni (wełna, bawełna, jedwab), zupełnie samodzielny, żyd, kawaler, absolwent bielskiej szkoły przemysłowej — chętnie przeniesie się do Łodzi. Oferty sub. „Fachowiec“ do Biura Ogłoszeń „LARUM“, Warszawa, Królewska 1.

Gen. Dill ogłosi niebawem stan wojenny w Palestynie

JEROZOLIMA, 14.9. (Tel. wł.) — Ogłoszone zostały powody, dla których najwyższa rada muzułmańska nie mogła powziąć decyzji w sprawie przerwania akcji sabotażowej i strejku w Palestynie. Okazuje się, że w łonie rady ścierają się dwie grupy, z których jedna, ugodowa, domaga się niezwłocznego przerwania teroru, druga nieustępliwa — pragnie za wszelką cenę kontynuować walkę. Ponieważ od odpowiedzi naczelnej rady zależało ogłoszenie stanu wojennego przez rząd palestyński, rada w oficjalnej enuncjacji zrzuciła z siebie odpowiedzialność za strejk, twierdząc, że wybuchł on samorzutnie, zaś ewentualną uchwałę o jego przerwaniu może powziąć konferencja komitetów lokalnych.

Jak słychać, stan wojenny w Palestynie ma być ogłoszony w dniu 1 października. Ostateczna decyzja w tej kwestji należy do głównodowodzącego sił brytyjskich w Palestynie, gen. Dilla.

Japonia grozi użyciem siły

TOKJO, 14.9. (PAT) — Agencja Domei donosi, że w następstwie konferencji ministrów spraw zagranicznych, wojny i marynarki postanowiono zażądać od marszałka Czang-Kai-Szeka niezwłocznego usunięcia z miasta Pakhoi oddziałów 19 armji przeciwstawiających się przybyciu na miejsce komisji japońskiej, mającej przeprowadzić śledztwo w sprawie zamordowania w dniu 3 września jednego z kupców japońskich. Jeśli marszałek Czang-Kai-Szek nie przychyli się do tego żądania, to Japonia zmuszona będzie użyć siły podobnie, jak uczyniła to w 1922 r. w Szanghaju.

Król Edward VIII wrócił do ojczyzny

LONDYN, 14.9. (PAT) — Król Edward VIII wylądował na lotnisku W Fairey o godz. 18.30 i niezwłocznie odjechał samochodem.

78 ofiar katastrofy nad jeziorem Loen

OSLO, 14.9. (PAT) — Według ostatnich danych liczba ofiar katastrofy nad jeziorem Loen wynosi razem 78 zabitych, w tym około 30 dzieci. 9 osób odniosło ciężkie rany. Straty materialne oceniane są na 600 tys. koron. Olbrzymia skała, która zwała się do jeziora miała kilkadziesiąt metrów wysokości i paręset metrów szerokości.

Odebrali sobie życie

ponieważ przeniesiono ich służbowo, zmuszając do rozstania się

Krakowski kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W powiecie opoczyńskim po pełnił samobójstwo małżonkowie Irena i Stanisław Wijatowie, nauczyciele szkół powszechnych. Tło samobójstwa przedstawia się nader sensacyjnie. Małż. Wijatowie targnęli się na życie z tego powodu, że zostali służbowo przeniesieni do dwóch różnych miejscowości i musieliby się z tego powodu rozstać.

Ponieważ, w myśl ustawy, nie wolno pozostających w służbie państwowej małżonków, a zwłaszcza nauczycieli, przenosić do różnych miejscowości i ze względu na to, że właśnie przekroczenie tego przepisu miało być powodem samobójstwa, ministerstwo oświaty wydelegowało na miejsce samobójstwa podsekretarza stanu Bleszyńskiego.

W wyniku wstępnego dochodzenia wicemin. Bleszyński zawiesił w urzędowaniu inspektora szkolnego obwodu koneckiego, p. Figła, polecając wdrożyć przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne z powodu niewłaściwego postępowania, którego następstwem było samobójstwo dwojga podwładnych mu nauczycieli.

Ogólny strejk włókienniczy we Francji

Przemysłowcy kategorycznie odrzucili arbitraż rządowy

PARYŻ, 14.9. (PAT). — Sytuacja strejkowa w Lille nie została dotychczas wyjaśniona, mimo interwencji ministra spraw wewnętrznych i premjera.

W odpowiedzi na ultimatum listy premjera Bluma do prezesa związków przemysłowców, związek przemysłowców odmówił zgody na arbitraż rządowy. Prezes związku przemysłowców w swej odpowiedzi oświadczył premierowi, że nie może wymagać od pracodaw-

ców, aby podpisem swoim ratyfikowali ewentualne zastosowanie do nich przez rząd środków przymusowych.

Od godz. 8 wiecz. toczą się rozmowy telefoniczne między Paryżem a Lille w celu uzyskania od prezesa związku przemysłowców zgody na poddanie się orzeczeniu rządowemu.

W kołach lewicowych wyrażają nadzieję, że rząd wyznaczy arbitra, który wydałby orzeczenie w sprawie 10-procentowej podwyżki płac, jakiej do-

magają się robotnicy. Robotnicy zaś po uzyskaniu orzeczenia rządu wzięliby już na siebie przeprowadzenie akcji, która by zmuszała przemysłowców do przyjęcia tego orzeczenia.

Sprawa budzi w dalszym ciągu ogromne zainteresowanie i poważne zaniepokojenie kół politycznych, ponieważ koła lewicowe, a nawet radykalna „Oeuvre” coraz bardziej są przekonane, iż cała rozgrywka w konflikcie włókienniczym na hiera coraz wyraźniejszego cha-

rakteru politycznego.

Sprawa ma tem większe znaczenie, że — jak zapowiada „Journal” — po strejku włókienniczym w Lille, już dzisiaj zaczyna się zanosić na ogólny strejk włókienniczy w Węzłach. Przemysłowcy z okręgu Lille zajmują stanowisko nieprzejednane, ponieważ chcą przy tej okazji przełamać ustalający się coraz bardziej zwyczaj strejków okupacyjnych, dlatego też, jako wstępny warunek wszelkich pertraktacji wysunęli żądanie całkowitej ewakuacji okupowanych fabryk.

LILLE, 14.9. (PAT). Przewodniczący centralnego komitetu włókienniczego okręgu Lille po półtoragodzinnej rozmowie z prefektem dep. Lille oświadczył, iż komitet odrzuca arbitraż. „Nie jesteśmy zgodni w sprawie podpisania umowy zbiorowej”. Nie mniej jednak rozmowy nie są przewane.

EPINAL, 14.9. (PAT). — Strejk w przemyśle włókienniczym okręgu Epinal rozszerza się. Dzisiaj wieczorem strejkowało 15.000 robotników, zajmując przeszło 30 fabryk. W Thaon strejkujący nie dopuszczali nikogo na teren fabryki. Policja przywróciła porządek.

Przemysłowcy bawelnian i okręgu wschodniego, biorąc pod uwagę wzrost kosztów utrzymania, postanowili wieczorem podwyższyć obecne zarobki od dn. 16 b. m. o 10 proc. Istnieje nadzieja, że decyzja ta wpłynie na zakończenie konfliktu.

POMD

Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

godz. od 2 — 7 po poł. Rano tylko
na wcześniejszym zamówieniu.

Dozbroić Polskę na morzu!

Min. Bastid wyjechał do Berlina po zwiedzeniu Katowic i Krakowa

KRAKÓW, 14.9. (PAT). Dzisiaj o godz. 13.32 lux-torpedą przybył do Krakowa z Katowic francuski minister przemysłu i handlu p. Paul Bastid w towarzystwie ambasadora francuskiego w Warszawie p. Noel.

Równocześnie przybył do Krakowa p. minister Roman wraz z wiceministrem Sokołowskim.

Z dworca goście po krótkim

objeździe miasta udali się do „Grand Hotelu”, gdzie o godz. 14-ej p. wojewoda krakowski po dejmował ich śniadaniem.

Z „Grand Hotelu” goście odjechali samochodami na Sowiniec, gdzie obejrzeni postępowanie przy budowie kopca Marszałka Piłsudskiego, następnie zaś udano się na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda uczczono pamięć

Marszałka Józefa Piłsudskiego jednominutowym milczeniem. Na sarkofagu Marszałka p. min. Bastid złożył wspaniały wieniec z szarfami o barwach Francji. Drugi wieniec złożył ambasador francuski w Warszawie p. Noel.

O godz. 17.44 p. min. Bastid opuścił Kraków, udając się do Berlina.

Wzmocnienie współpracy ekonomicznej między Francją a Polską

WARSZAWA, 14.9. (PAT). — O przebiegu rozmów w Polsce ministra przemysłu i handlu Francji p. Bastid'a został wydany następujący komunikat:

W czasie swego pobytu w Warszawie p. Paul Bastid, minister handlu, w towarzystwie p. Leona Noel, ambasadora francuskiego, odbył szereg rozmów z członkami rządu polskiego.

Zbadano całokształt spraw ekonomicznych, interesujących

oba kraje. Rozmowy te pozwoliły stwierdzić wzajemne pragnienie obu rządów wzmocnienia współpracy w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. W tym celu min. Bastid i Roman postanowili popierać bezpośrednie kontakty między przemysłowcami i kupcami francuskimi a polskimi. Postanowiono utworzyć stałą komisję złożoną z przedstawicieli świata gospodarczego obu krajów.

Rokowania handlowe, mające na celu zawarcie traktatu handlowego, będą wszczęte za kilka tygodni.

Wreszcie dwaj ministrowie w porozumieniu z p. L'Abbe, komisarzem generalnym wystawy 1937 r. ustalili, że należy szukać sposobów ułatwienia przyjazdu do Francji zwiedzających Polaków z okazji tej imprezy między narodowej, która ma się odbyć w roku przyszłym w Paryżu.

Rozbroić bojówki hitlerowskie

Parlamentarzyści angielscy o sytuacji w Gdańsku

Gdański korespond. „Głosu Porannego” telefonuje:

Członkowie angielskiej izby

gmin James Griffith i Jenkins, którzy bawili w Gdańsku, przedstawili czynnikiem miarodajnym sytuację, panującą na terenie wolnego miasta.

Parlamentarzyści angielscy w sprawozdaniu swem podkreślili, że pierwszym zadaniem ligi narodów powinno być rozbrojenie 10.000 członków bo-

jówek hitlerowskich oraz przywrócenie wolności prasy gdańskiej.

Dopiero po tych zarządzeniach powinny być rozpisane nowe wybory do senatu.

Zdobycie Himalajów

MONACHJUM, 14.9. (Tel. wł.). Komitet ekspedycji himalajskiej otrzymał wiadomość, iż angie'sko-amerykańska ekspedycja wysokogórska zdobyła szczyt Nanda Devi w Himalajach (7,830 mtr.). Jest to najwyższy szczyt górski, jaki dotychczas udało się człowiekowi osiągnąć.

Zdobycie szczytu nastąpiło już w lipcu b. r., lecz zanim kurjer ekspedycji dotarł do najbliższej stacji radiowej, upłynęły 2 miesiące.

Aeronauci polscy

maszerują do Małosujki

MOSKWA, 14.9. (PAT) — W dniu dzisiejszym samolot wywiadowczy który wyleciał w Onegi, spoznżł aeronautów polskich kpt. Janusza i por. Brenka wraz z trzema przewodnikami w odległości 50 klm. na południe od m. Małosujki. Samolot zrzucił meldunek z zapytaniem.

Aeronauci polscy zawiadomili za pomocą znaków, że idą do Małosujki i że żywności nie potrzebują.

Obaj lotnicy czują się dobrze. Do Małosujki wysłane będą dwa samoloty, które zabiorą aeronautów polskich do Archangielska. W Małosujce aeronauci spodziewani są jutro.

Negus zamieszka w Anglii

Domek z ogródkiem rezydencją cesarza Abisynji

RZYM, 14.9. (PAT) — Agencja Stefani donosi z Londynu, że Haile Selassie podpisał dzisiaj rano akt kupna domu z ogrodem, położonego o 3 klm. od miasta Batham. Cena kupna wynosi 3500 f. szt.

W rozmowie z przedstawicielem dziennika „Western Mail” Haile

Selassie oświadczył, że zamieszka w tym domu wraz z rodziną.

KAIR, 14.9. (PAT) — Cesarzowa abisyńska opuściła port Said na pokładzie parowca „Compiègne” udając się do Marsylii a stamtąd do Anglii na spotkanie negusa.

Rewolta arabów w Marokko

Aresztowano wielu kaidów. -- Zamknięcie granicy francuskiej

PARYŻ, 14. 9. (PAT). „Paris Soir” donosi z Tangeru, że w Marokku hiszpańskim zaznaczyły się pierwsze objawy rewolty wśród szczeptów arabskich Marokka hiszpańskiego. M. in. wojownicy szczeptu Gomara mieli zaatakować posterunek hiszpański.

W czasie walk kapitan wojsk hiszpańskich został zabity a dwóch sierżantów i dwóch żołnierzy odniosło rany.

W związku z tem, władze hiszpańskie miały zaarrestować w Tetuanie Kaida Zedale, b. współpracownika znanego agitatora arabskiego Rajsula i kilku innych kaidów. W związku z temi zamieszkami, które zaczynają wybuchać na terytorjum hiszpańskim, granica oddzielająca strefę francuską od hiszpańskiej została podobno w dniu dzisiejszym zamknięta dla ruchu automobilowego.

Baskowie wrogami faszyzmu

BAYONNA, 14. 9. (PAT). Jeden z wybitnych przedstawicieli hiszpańskiej marynarki handlowej, który dziś rano przybył z Bilbao, oświadczył, że nacjonaliści baskijski działający ręką w rękę z wojskami rządowymi są zdecydowani przeciwstawić się wszystkim siłami temu, aby Bilbao miał spotkać podobny los, jak San Sebastjan.

Licząc 6-tysięczny garnizon znajdujący się w Loyola, można przewidywać, że w Bilbao i okolicach zgrupowane jest około 40.000 żołnierzy.

Na zapytanie, dlaczego nacjonaliści baskijski bratają się z wojskami rządowymi, wspomniany przedstawiciel marynarki odpowiedział, że baskowie są antymilitarystami i dlatego występują przeciwko powstańcom pragnącym wprowadzić dyktando wojskowe.

MADRYT, 14. 9. (PAT). Ministerstwo wojny ogłosiło następujący komunikat: w Asturji milicja rozbiła całkowicie oddział powstańców — resztki zniszczonej wczoraj kolumny. Powstańcy pozostawili na placu całą swą broń i wielu zabitych.

Na froncie aragońskim wojska rządowe posuwają się w dalszym ciągu na Tardienta. Na froncie południowym lotnicy rządowi bombardowali skutecznie koncentrujące się wojska powstańcze i strąciły 3-motoryowy samolot nieprzyjacielski.

Na froncie środkowym artylerja rządowa bombarduje nadal Alcazar i Toledo, których załoga nie odpowiadała przez cały dzień na ogień obiegających. Poza tem lotnicy rządowi bombardowali z doskonałym wynikiem pozycje powstańców pod Talavera i Santa Olala. Na froncie Guadarrama artylerja wierna rządowi rozproszyła koncentrujące się siły powstańców.

Miny w portach

LA CORUNA, 14. 9. (PAT) — Rządostacja tutejsza ogłosiła następu-

jący komunikat do wszystkich statków, żeglujących w pobliżu wybrzeży hiszpańskich: Konsul angielski w La Coruña zawiadamia, że według informacji pochodzących z do-

wództwa floty narodowej w Ferrol jest rzeczą niebezpieczną zbliżać się do portów w Santander i Bilbao gdyż poczynając od północy dnia 14 września w pobliżu tych por-

tów umieszczone będą zagrody minowe. Wszystkie statki znajdujące się obecnie we wspomnianych portach, winny je opuścić przed powyższym terminem.



Kwatera główna pułku kobiecego, utworzonego ostatnio w Barcelonie

Dyplomaci konferują o... maskach, a w Hiszpanji leje się krew strumieniami

LONDYN, 14. 9. (PAT). Dzisiaj popołudniu odbyło się drugie z kolei posiedzenie komitetu do spraw nieinterwencji w Hiszpanji. Rozważano sprawę definicji materiałów wojennych, przyczem wyłoniła się kwestja, czy maski gazowe figurować winny na liście materiałów wojennych, objętych embargo. Ponadto dyskutowano również nad istotą zagadnienia nieinterwencji, aby sprecyzować faktyczne zadania i ramy prac komitetu. Ze strony włoskiej i niemieckiej podkreślano, że kontrola w zakresie nieinterwencji powinna dotyczyć wszelkiego rodzaju in-

terwencji, a nie tylko dostawy materiałów wojennych. Ze strony Sowieków wysuwano, że komitet powinien się zająć zbadaniem wiadomości o rzekomych dostawach, jak np. wiadomością o dostawie aeroplanów włoskich do portu Vigo. Ze strony włoskiej natomiast podkreślano, że, o ile komitet ma się zająć zbadaniem tego rodzaju wiadomości, to badane winne być wszystkie wiadomości, bez względu na ich źródło. Na propozycję przewodniczącego Morrisona komitet desygnował podkomitet w składzie reprezentantów państw, wyrabiających broń i amunicję: Belgji, W. Brytanji, Czechosłowacji,

Francji, Niemiec, Sowieków, Szwecji i Włoch. Podkomitet ten będzie pomagał przewodniczącemu i przygotowywał na plenum przekazane mu przez komitet sprawy. M. in. podkomitetowi przekazano określenie definicji materiałów wojennych i ustalenie, czy maski gazowe powinny w nich figurować. Podkomitet zbierze się jutro popołudniu. Portugalia również w dzisiejszym posiedzeniu udziału nie brała i przewodniczący powiadomił komitet o interwencji rządu brytyjskiego w Lizbonie, aby Portugalia przyłączyła się do prac komitetu.



W szeregach milicji ludowej walczą na czele oddziałów kobiety hiszpańskie.

Odroczenie konferencji locarneńskiej na specjalne życzenie Berlina

PARYŻ, 14. 9. (PAT) — „Paris Soir” donosi, że konferencja locarneńska, która miała się zebrać w Londynie dn. 19 października, zo stanie prawdopodobnie odroczone ze względu na życzenie Berlina.

Jak zapowiada dziennik, prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygod-

niu minister spraw zagranicznych, Delbos, zabierze głos, by w odpowiedzi na pewne artykuły prasy niemieckiej stwierdzić, że Francja nie zamierza wciągnąć Związku Sowieckiego już do tych pierwszych obrad pomiędzy mocarstwami locarneńskimi.

Jednocześnie agencja Radio donosi z Londynu, że charge d'affaires niemiecki w Londynie książę Bismarck w czasie ostatniej rozmowy z sir Robertem Vansittartem miał poinformować, że Niemcy na konferencji locarneńskiej nie zamierzają wysunąć żądań kolonialnych.

Radek i Piatakow w więzieniu?

WIENIEN, 14. 9. (Tel. wł.). Wiedeńskie dzienniki podają z Moskwy wiadomość, że Karol Radek oraz Jerzy Piatakow zostali przez G. P. U. aresztowani i przewiezieni do więzienia w Lubiance. Władze sowieckie zarzucają im ścisłą współpracę z Zinowjewem i Kamieniem.

Rewizja w konsulacie Z.S.S.R. w Kownie

RYGA, 14. 9. (PAT) — Z Kowno donoszą: Prasa litewska donosi o przeprowadzanej obecnie przez pełnomocników centralnych władz sowieckich rewizji w konsulacie i przedstawicielstwie ZSSR w Kownie.

Personel medyczny w Sowieciech

Opublikowany został dekret rady komisarzy ludowych ZSRR dotyczący personelu medycznego: felcerów, akuserek, sióstr i laborantów oraz personelu dentystycznego. Dotychczasowe t. zw. „technikumy” medyczne zostały zniesione, a na ich miejsce utworzone będą trzyletnie szkoły felcerskie, dwuletnie akuszeryjne, dwuletnie szkoły dla sióstr, jednoroczne dla laborantów oraz trzyletnie szkoły dla personelu dentystycznego. Do szkół tych przyjmowani będą kandydaci ze średnim wykształceniem. Szkoły medyczne mogą być otwierane tylko za zwolnieniem ludowego komisariatu zdrowia publicznego ZSRR na wniosek ludowych komisariatów zdrowia publicznego poszczególnych republik. Dyktandami średnich szkół medycznych mogą być tylko lekarze, posiadający trzyletnią praktykę.

„Izwestia”, omawiając ten dekret w artykule wstępnym, podkreślają, że reforma średniego szkolnictwa medycznego została przeprowadzona z inicjatywy Stalina.

Sklep z przyborami do spania

Na jednej z centralnych ulic Nowego Jorku znajduje się sklep, zaopatrzone we wszystko, co potrzebne jest człowiekowi do spania. Prócz rozmaitego rodzaju materaców, łóżek i kanap, w magazynie tym nabyć można wszystko, co umożliwi spokojny sen, a więc instalację, tłumiącą hałas uliczny przy otwartych oknach, zatyczki woskowe do uszu, nie przepuszczające dźwięków z zewnątrz, waporizatory, nadające aromatyczny zapach powietrzu w sypialni, budziki o nelo dyjnym dzwonku, a nawet recepty na niezawodne środki nasenne. W magazynie tym znajduje się też ogromny wybór materaców o rozmaitej skali elastyczności, od 20 do 90 proc., stosownie do wymagań klientów. Celem umożliwienia klientom należytego wypróbowania materaców ustawione są tam specjalne szelongi z materacami od najtwardszych do najbardziej elastycznych. Po nadto specjalnością sklepu są łóżka podwójne, zwane „Brigham Young Bed”, skonstruowane w ten sposób, że połowa łóżka posiada twardy materac dla „spartańskiego małżonka”, a połowa bardzo miękka — dla wygodniczej małżonki. Nabyć tam można łóżko zaopatrzone w instalację „air conditioning”, filtrującą i ochładzającą powietrze, w ten sposób, że otrzymywana jest stała temperatura 70 st. Fahrenheita. dwa łóżka zsuwające się na dzień w jedno etc.

Ani, ani...

B. min. Zaleski prostuje

WARSZAWA, 14. 9. (PAT). — Polska agencja telegraficzna jest upoważniona przez p. Augusta Zaleskiego, b. ministra spraw zagranicznych do stwierdzenia co następuje:

P. August Zaleski w ostatnich czasach nie dawał nikomu żadnego artykułu ani też wywiadu na temat polskiej polityki zagranicznej.

Jednocześnie P. A. T. jest upoważniona przez p. Augusta Zaleskiego do stwierdzenia, że nie był on w ogóle we Francji w czasie ostatniego pobytu tam generała Śmigłego - Rydza.

Nowa organizacja obozów pracy dla młodzieży

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, w dn. 16 b. m. nastąpi przejęcie obozów robotniczych Funduszu Pracy przez komendę główną junackich hufców pracy, instytucję, pozostającą pod kierownictwem ministra spraw wojskowych.

Jak nas informują, komendą główną junackich hufców pracy kierować będzie ppłk. Bogusław Kunc, były długoletni komendant korpusu kadetów w Chełmie.

Pokaz w Szkole Przemysłowo-Gospodarczej

Pokaz p. t. „Przetwory z jabłek” odbędzie się dnia 15 września b. r. o godz. 17.30 w Szkole Przemysłowo - Gospodarczej — Wodna 40. Wejście 50 gr.

Król Zogu zachorował na malarję

TIRANA, 14 9. (PAT). Albańska agencja telegraficzna donosi, że król Zogu zachorował na malarję.

Tajemnicze strzały na ulicy Przedzalnianej

Jeden ze strzelających ujęty. — Ofiara napaści w szpitalu

Wczoraj o godzinie 9 wieczór przy zbiegu ulic Przedzalnianej i Częstochowskiej rozległy się nagłe, szybko po sobie następujące, strzały rewolwerowe.

Gdy zaalarmowani strzałami przechodzący i pełniący w pobliżu służbę posterunkowy 14 Komisariatu policji pobiegli na miejsce, zauważyli leżącego na bruku w kałuży krwi młodego mężczyznę i kilku osobników, uciekających ulicą Przedzalnianą.

Policjant rzucił się w pościg i niebawem jednego z uciekających ujął.

W międzyczasie wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u rannego 3 rany postrzałowe klatki piersiowej i głowy.

Po nałożeniu prowizorycznych opatrunków ofiara postrzelenia odwieziona została w stanice b. groźnym do szpitala św. Józefa.

Wdrożono energiczne dochodzenie, które ustaliło, że ciężko rannym jest 27-letni Jan Piekarski (Emilji 50), zaś ujętym osobnikiem 28-letni Stefan Wróbel (Przedzalniana 97).

Przy Wróblu znaleziono rewolwer, na który nie posiadał zezwolenia.

Stwierdzono pozatem, że Wróbel był jednym ze sprawców postrzelenia Piekarskiego. Wróbla osadzono w więzieniu, zaś za pozostałymi sprawcami postrzelenia policja wdrożyła pościg.

Piekarskiego nie można było do późnej nocy przesłuchać, ponieważ nie odzyskał przytomności. Energiczne śledztwo w toku.

Napadnięty ostro zareagował, a nadszedł policjant przeprowadził obu napastników do Komisariatu P. P., gdzie stwierdzono, że są to Józef Gójski i Kazimierz Marianowski.

Napad był zgóry ukartowany, jak o tem świadczyły uprzednie telefony do b. posła Langera, w których nieznajomi, podszywając się pod osobę jednego z jego przyjaciół, usiłowali go wciągnąć w zasadzkę.

Ustawy muszą być zrozumiałe

Okólnik premjera zaleca przejrzystość przepisów nowelizacyjnych

Przed niedawnym czasem w obszernym artykule zajęliśmy się bardzo aktualną sprawą, a mianowicie powodzia i ustaw i nowel do ustaw, w której toną zarówno urzędy państwowe, jak i szary obywatel.

Specjalnie zaakcentowaliśmy fakt, że nowe do ustaw są najgorszym utrapieniem, ponieważ nie przytaczają pierwotnej treści ustawy nic w zasadzie nie wyjaśniają i stają się zupełnie niezrozumiałe i nieprzystępne.

Obecnie, jak nam donosi nasz warszawski korespondent, p. premier Składkowski położył kres temu przez wystosowanie specjalnego okólnika do wszystkich ministerstw, w którym zaleca, by na przyszłość nowe do ustaw były przejrzyste i dostępne dla wszystkich.

Końcowy ustęp okólnika tego brzmi:

„Uważam za potrzebne zgeneralizowanie stosowanej naogół zasady, że w projektach nowel zamieszcza się z reguły nowe brzmienie całych artykułów czy ustępów, a conajmniej punktów aktu nowelizacyjnego, w ten sposób, by każdy z nowych tekstów wyrażał o ile możności zamkniętą myśl i sens dla siebie“.

„Uważam za potrzebne zgeneralizowanie stosowanej naogół zasady, że w projektach nowel zamieszcza się z reguły nowe brzmienie całych artykułów czy ustępów, a conajmniej punktów aktu nowelizacyjnego, w ten sposób, by każdy z nowych tekstów wyrażał o ile możności zamkniętą myśl i sens dla siebie“.

Defilada garnizonu lwowskiego przed ministrem spraw wojskowych

LWÓW, 14.9. (PAT) — Lwów, przygotowujący się już od kilku dni do dzisiejszej defilady wojska, przybrał odświętny wygląd.

O godz. 10.30 trybuna dla publiczności były już wypełnione po brzeżki. Na długim transparentie ponad trybunami widnieje hasło: „SILNE LOTNICTWO TO SILNA POLSKA — FUNDUJMY SAMOLOTY, UCZMY SIĘ LATAĆ“, a nad trybuną gen. Kasprzycykiego: „Przygotowujemy obronę przeciwlotniczo - gazową“.

W pierwszych rzędach trybun przeznaczonych dla przedstawicieli państw obcych i generalicji siedzi kilku weteranów z r. 1863, obok nich liczna generalicja. W towarzy-

stwie oprowadzających oficerów wchodzą na trybunę attaches państw obcych, akredytowanych w Warszawie.

Na kilka minut przed 11-tą podchodzi do bramy z husarskich skrzydeł prezydent miasta poseł dr. Ostrowski w towarzystwie wiceprezydenta Irzyka i Chajesa oraz kilku ławników. Ławnik Sudhof w kontuszu trzyma w ręce srebrną tacę z chlebem i solą. Komendant miasta płk. Chodźko - Zayko zapowiada zbliżanie się min. Kasprzycykiego. Punktualnie o godz. 11 ej od strony Placu Bernardyńskiego nadchodzi pieszo min. wojny gen. dyw. Kasprzycyki.

Wraz z tem rozpoczęła się defilada, którą otworzyli ułani na białych koniach.

Po kawalerji defilowały pułki artylerji lekkiej, poczem pułki piechoty. Oddziały maszerowały kompanjami z karabinami maszynowymi na końcu.

Defiladę zakończyła wielka, jednogodzinna rewja zmotoryzowanych oddziałów łączności, artylerji, artylerji przeciwlotniczej z aparatami podsłuchowymi i reflektorami, wreszcie oddziały zmotoryzowanych saperów.

4-godzinna defilada wywarła na obecnych niezwykle wrażenie.

Był to dzień wielkiej manifestacji zbratania społeczeństwa lwowskiego z armją

Mizernie i bladeo wypadek pochod endeck w Kole

W ub. niedzielę odbył się w Kole zapowiadany od szeregu tygodni zjazd członków Stronnictwa Narodowego z terenu powiatu kolskiego, konińskiego i sąsiednich. Organizatorzy zjazdu zapowiadali przybycie tysięcy członków, jednakże w pochodzie wzięło udział zaledwie kilkaset osób.

Należy zaznaczyć, że Stronnictwo Narodowe uważa powiat kolski za jeden z najlepiej zorganizowanych przez siebie na terenie województwa łódzkiego.

Do Berezy wysłano studenta medycyny

Lwowski kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej wywieziono studenta medycyny uniwersyte tu lwowskiego, P. Hoffera.

Hoffer kilkakrotnie karany był za działalność komunistyczną na terenie Małopolski Wschodniej.

Wybicie szyb w „Wiadomościach Literackich“

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj wieczorem w kilku sklepach warszawskich wybito szyby. Straty wynoszą przeszło 1.000 zł. Kamieniem wybito także szybę w administracji „Wiadomości Literackich” przy ul. Królewskiej.

Jednego ze sprawców policja ujęła i osadziła w areszcie.

WYSTĘP BALETU PARNELLA W TEATRZE MIEJSKIM.

W czwartek i w piątek o godz. 8.30 wiecz. wystąpi w teatrze miejskim balet Parnella — zdobywca pierwszej nagrody na olimpiadzie tanecznej w Berlinie. Zwycięska ekipa olimpijska w całkowitym składzie zaprezentuje wspaniały program, składający się z 20 poematów tanecznych. Zespół składa się ze świetnych tancerek i tancerzy tej miary, jak: Zizi i Alicja Halamy, J. Leitzkówna, Glinkówna, Vetterówna, Fabisiakówna, Parnell, Konarski, Marcinia, Woliński, Sadowski i Kiliński. Orkiestra pod batutą kompozytora Zygmunta Wiehlera odznaczonego na olimpiadzie tanecznej brązowym medalem. Żywe słowo reprezentować będą znany artysta warszawski T. Ortym. Bilety już do nabycia.

Richman i Merrill w Ameryce Przelecieli w drodze powrotnej Atlantyk z szybkością 314 klm. na godzinę

LONDYN, 14.9. (PAT) — Lotnicy amerykańscy Merrill i Richman wystartowali o godz. 3 rano z South Port do powrotnego lotu przez Atlantyk.

NEWARK (St. New Jersey), 14.9 (PAT) — Lotnicy Merrill i Richman nadali o godz. 8-ej wiadomość drogą radiową komunikując, że przebyli 1865 klm. lecąc z przeciętną szybkością 314 klm. na godzinę.

ST. JEAN (Nowa Fundlandja), 14.9 (PAT) — Lotnicy transatlantycy Richman i Merrill wylądowali na terenie błotnistym w odległości 4 klm. od portu Muggrave w okręgu Fogo. Według dotychczasowych danych lotnicy nie odnieśli żadnych obrażeń.

Stonecznie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 15 września b. r.:

W dalszym ciągu pogoda bez zmian, po miejscami chmurnym i mglisty poranku, zwłaszcza we wschodniej połowie Polski w ciągu dnia naogół pogoda słoneczna, temperatura dniem około 18 st. Słabe wiatry miejscowe.

Krupierzy okupują kasyno w Mentonie

PARYŻ, 14. 9. (PAT). Donoszą z Mentony, że w związku z konfliktami na tle zastosowania ustaw społecznych, w nowem ka-

synie w Mentonie doszło do strejku krupierów, którzy okupowali salę gry w ruletę.



Pewien popularny aktor rokrocz nie spędza urlop na gluchej góralskiej wsi, gdzie stale zamieszkuje u tego samego gazdy.

Tego lata artysta nie wiedząc, czy pojedzie, ponieważ w pobliżu chałupy znajdował się mocno cuchnący chlew, napisał list:

„Drogi Gazdo, przyjadę do Was, o ile chlew będzie „przyjemniej pachniał, niż zeszłego roku”.

Wkrótce nadeszła odpowiedź:

„Chałupa w tym roku jest galan odświeżona, a co do świni, to od pana wyjazdu już jej niema”.

Żadna praca nie hańbi — może sobie powiedzieć pani Harding Pipers, która, jak się dowiadujemy z prasy zagranicznej — odkryła w sobie zdolności do płakania o każdej porze. Jedno z większych kin nowjorskich zaangażowało ją jako „przedplaczkę” z pensją stu dolarów tygodniowo. Zadaniem jej jest siedzenie w jakiejś eksponowanej łoży na wszystkich przedstawieniach i wybuchanie płaczem w czasie tragicznych scen, co wywiera wielkie wrażenie na publiczności i powoduje płacz na widowni.

Już roczek minął — jak córka pani wyszła za mąż. Czy jest szczęśliwa?

— Bardzo, jej mąż jest tak zakochany, że z oczu czyta każde jej życzenie...

— Gratuluję pani, bardzo się cieszę...

— Eh, cieszyć się to znowu nie ma z czego...

— Jak to?

— On tylko czyta z oczu, a my musimy kupować.

Pewien urzędnik jednej samorządowej, biurokratycznej instytucji, powiedział raz w zausaniu:

— U nas w urzędzie to tak nie niema do roboty, że gdyby nie zegar, wskazujący trzecią godzinę, to niktyby nie wiedział, że już skończyła się dzienne prace.

Skandal na dworze królewskim

Mezaliany księżniczki krwi z boyem hotelowym

Romans księżniczki krwi z boyem hotelowym, to brzmi trochę, jak tytuł sensacyjnego filmu. A jednak życie potrafi być bardziej fantastyczne, niż wyobraźnia wyrafinowanego scenarzysty. Biedna księżniczka Azah nie przypuszczała zapewne, że dzieje jej serdecznej miłości zapełnią szpalty różnorodnych dzienników.

Jako jedna z dwóch córek zmarłego króla Iraku Feisala, w prostej linii wywodząca ród swój od świętej rodziny Mahometa, siostra obecnie panującego króla Ghazi I, otrzymała księżniczka Azah bardzo staranne wychowanie. Zamknięta wraz z siostrą w haremie pod czujnym okiem matki, przeznaczona była na żonę któregoś z wschodnich władców o równie błękitnej krwi.

Na ulicach Bagdadu widzieć można było często czarną limuzynę z królewską chorągiewką z zasunietymi firankami. To księżniczki jechały na spacer. Nie brały one udziału w żadnych dworskich przyjęciach. Oko męskie „nie zbeszcześciło” jeszcze spojrzeniem ich dziewiczych twarzy. Czasem tylko, gdy do haremu bywały zapraszane panie z dyplomacji, przynosiły one ze sobą ów tajemniczy czar, misterjum Europy, coś, co wydawało się niedoścignionym ideałem i marzeniem. Wizji owej kuszącej Europy dopełniało kino. Z zamkniętej łoży patrzyły na ekran oczy płonące i żądne, tęskniły i kochały serce wraz z piękną wybranką ekranu. Bagdad, miasto bajek i czarownic opowieści, nam europejczykom wydający się oazą poezji i fantazji dalekiego Wschodu, jakże szare i biedne było, jak prymitywne. Zdaleka nęciła... Europa!

Po śmierci ojca, króla Feisala, księżniczkami zaopiekował się brat, król Ghazi I. Otrzy-

mały piękny pałac, rozległe ogrody, liczny i wesoły dwór. Za tem zezwolił im królewski brat na wyjazd do Europy, na wyspę Rodos. W towarzystwie dam dworu i sekretarza królewskiego spędziły obie księżniczki czarowne lato w jednym z najwytworniejszych hoteli na wyspie. Powróciły pełne życia i wesela, roześmiane i rozbawione.

Zimą nauczyły się grać w brydża, w tenisa. Wydawało się, że młody król zezwala na daleko idące reformy. I znowu latem wyjazd do Europy. Tym razem do Aten, znów na Rodos, a potem do Wiednia. Przygotowano piękne apartamenty, czyniono honory. Księżniczki zwiedzały miasto i okolice.

Pewnego dnia księżniczka Azah rankiem wymówiła się bólem głowy i pozostała w hotelu. Po powrocie całego towa-

Katstrofa samochodowa 1 osoba zabita i 11 rannych

BRZEŚĆ n/B. 14. 9. (PAT). — Na szosie kowelskiej na 24 km. od Brześcia n/B uległ katastrofie samochód reperacyjny urzędu tele-technicznego w Brześciu n/B.

W samochodzie znajdowało się 12 robotników i technik. W katastrofie, która nastąpiła z powodu pęknięcia opony, zabity został jeden z robotników, 2 osoby zostały ciężko ranne, pozostałe 11 osób.

Śląsk — to potęga Polski

WIELOKROTNI STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYNSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYNSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materji. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

rystwa nie zastano jej w domu. Był natomiast list:

„Kochana siostrzo, tak, jak niedawno straciłaś ojca i matkę, dzisiaj straciłaś siostrę. Zegnaj mi. Poszłam za głosem serca”.

Rozpacz młodej księżniczki nie miała granic. Zawiadomiono dyskretnie policję. I ta nad ranem znalazła w jednym z hoteli księżniczkę Azah z młodym grekiem. Nie księżniczkę Azah, lecz panią Anastazję Charalambos, prawnie i legalnie zaślubioną według obrządku grecko-katolickiego kościoła.

Księżniczka Raczah zdecydowała się pójść i błagać siostrę, by zmieniła zamiar. Pani Charalambos nie chciała jej przyjąć. „Tylko w obecności policji mogę rozmawiać z siostrą. Zabije mnie”.

I spotkanie odbyło się. Młody grek, alias boy hotelowy, dziś morganatyczny małżonek wschodniej księżniczki, nawet nie podniósł się z krzesła, gdy ks. Raczah weszła do pokoju. Rozmowa była bardzo dramatyczna.

— Zaklinam cię imieniem ojca i cieniem matki, zawróć z grzesznej drogi. Mahomet spuści na ciebie pioruny swego gniewu i zetrze cię na proch. Opuść niewiernego i wracaj ze mną!”

Księżniczka czułgała się przed siostrą na kolanach. Azach spoglądając z miłością na pięknego greka, odrzekła zimno i stanowczo:

„Nigdy!”
Zadeponowano na dwór do Bagdadu. Samolotem przyleciał szambelan królewski p. Taksin Kadri. Obiecywano pieniądze, grożono; nie się nie dało zrobić. Miłość księżniczki do młodego greka była silniejsza.

Okazało się, że p. Charalambos był boyem w hotelu na Rodosie. Dziwnym trafem znał on język arabski i z tego tytułu

został przydzielony księżniczkom, jako łamacz przy czynieniu zakupów. Serce księżniczki zapłonęło. Młody grek potrafił ten ogień podsycać i zrezygnował całą sprawą. Prowadził obszerną korespondencję z księżniczką przez całą ziemię, podobno nawet bawił w Bagdadzie przez miesiąc i widywał się z nią pokryjoniem.

Cała rzecz była sprytnie wyreżyserowana i urządzona. Księżniczka zabrała ze sobą wszystkie klejnoty i dużą sumę pieniędzy. Pan Charalambos obmyślił wszystko tak dokładnie, że przy wyjściu z kościoła czekała na młodą parę fotografowie i reporterzy dzienników. Pisma miały swoją sensację, a pan Charalambos stał się sławnym.

Oszak królewski powrócił do domu, starano się całą sprawę zatuzować; na dworze ogłoszono żałobę. Księżniczka została wykleta i wydziedziczona, pozbawiona tytułu i imienia. Każdy arab ma prawo, gdziekolwiek ją spotka, zabić ją i nie będzie za to karany. Powrócić do kraju nigdy jej już nie wolno.

Na dworze poczyniono ogromne zmiany. Cały personel dworski został zwolniony. Och mistrzyni dworu, która podobno roztoczyła opiekuńcze skrzydła nad grzeszną miłością, w 24 godziny musiała opuścić Irak. Biedna księżniczka Raczah została otoczona jeszcze szlachetniejszym murem, jeszcze łacniejszą opieką. Nigdy już nie wolno jej będzie wyjechać do Europy, nigdy już nie zwolą jej ra żadną swobodę.

A pani Anastazja Charalambos córka i siostra królewska czy nie zapłaci drogo za swą gorącą miłość? Czy piękny młody dzień po wyczerpaniu się pieniędzy i zaprzepaszczeniu klejnotów, nie zostawi jej samej na obcej ziemi, wygnanki, samotnej z rozbitym sercem i złamanym życiem?

Iza Kr.

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



283. DWA OKRETY

— Poniesiesz zasłużoną karę, lotrze! — krzyknął lord śledząc jego spojrzenie. — Ale przysię-

gam ci na pamięć mego ukochanego brata, że twoja współwinna również nie ujdzie swej kary. Podczas gdy żołnierze odpro-

wadzili Feltona, baron udał się do portu.

Król Karol angielski chciał możliwie najdłużej utrzymać w tajemnicy wieść o śmierci Buckinghama, to też wydał rozkaz, aby zamknąć wszystkie porty dla wyjeżdżających okrętów. — Ale zanim ten rozkaz doszedł do odpowiednich władz, dwum okrętom udało się wydostać na pełne morze. Milady kazała natychmiast podnieść kotwicę, gdy dostrzegła, jak na stojącym w porcie okręcie admirałskim podniesiono czarną flagę na znak, że wydarzyło się coś niezwykłego. A ponieważ przestępcom szczęście nieraz dopisuje tak długo, aż drobny wypadek doprowadza ich do zguby, to też przedostała się bez przeszkód poprzez łańcuch krążowników dwóch wielkich narodów do Boulogne.

284. WYBRANI

Milady nie zatrzymywała się długo w Boulogne. Oddała jedynie na pocztę następujący list:

„Do Jego Eminencji, Kardynała Richelieu, w obozie pod La Rochelle.

Eminencja może być spokoj-

na. Jego książęca mość Buckingham nie przyjedzie do Francji.

Milady de X. X. X.

P. S. Jak Eminencja sobie życzyła, oczekuję dalszych rozkazów w klasztorze karmelitanek w Bethune”.

W międzyczasie w obozie pod La Rochelle nie wydarzyło się nic nowego. Król, który nudził się, jak zwykle, postanowił pewnego dnia być obecnym incognito na

uroczystości św. Ludwika w St. Germain i wobec tego poprosił kardynała o eskortę z 20 muszkieterów. Kardynał oczywiście natychmiast spełnił tę prośbę. Na rozkaz Jego Eminencji pan de Treville spakował swój kufer, a ponieważ wiedział, że nasza czwórka bardzo chciała się dostać do Paryża, choć nie miał pojęcia, z jakiego powodu — wobec tego włączył ich do eskorty.



Dnia 14 września 1936 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy

B. P.

Henryk Mandeltort

przeżywszy lat 68.

przemysłowiec

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu przedpogrzebowego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się we wtorek, dnia 15 września o godz. 2 po poł., o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, Dzieci i Rodzina

Dnia 14 września 1936 r. zmarł

B. P.

Henryk Mandeltort

przemysłowiec

Zeszedł z tego świata człowiek o nieskazitelnej duszy i pięknym sercu, dbały o dobro swych pracowników.

Cześć Jego pamięci!

Personel biurowy i fabryczny

Dnia 14 września 1936 r. rozstał się z tym światem

b. p. Henryk Mandeltort

przemysłowiec

W Zmarłym tracimy dobrego i sprawiedliwego Szefa, o którym pamięć w sercach naszych zachowamy na zawsze.

Cześć Jego pamięci!

ROBOTNICE I ROBOTNICZY
Fabryki Wyrobów Włókienniczych
Henryk Mandeltort i S-ka

Mgr. Jerzemu Mandeltortowi z powodu zgonu Ojca

HENRYKA MANDELTORTA

wyrazy szczerego współczucia składają

Przyjaciele

Wspólnikowi mojemu Owsiejowi Lempertowi z powodu zgonu Ojca Jego

B. P.

SZ. LEMPERTA

wyrażam tą drogą głębokie współczucie

N. MAZO

Naszemu drogiemu szefowi p. Owsiejowi Lempertowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Ojca Jego

b. p. SZ. LEMPERTA

składają tą drogą

Współpracownicy biura i składu
Przemysłu Włókienniczego Mazo i Lempert

Drogiemu szefowi p. Owsiejowi Lempertowi z powodu zgonu Ojca Jego

B. P.

SZ. LEMPERTA

wyrazy głębokiego współczucia składają

Personel fabryczny i robotnicy
Przemysłu Włókienniczego Mazo i Lempert

Panu OWSIEJOWI LEMPERTOWI z powodu zgonu OJCA JEGO

b. p. SZ. LEMPERTA

wyrazy głębokiego współczucia składa tą drogą

J. RABINOWICZ

Panu OWSIEJOWI LEMPERTOWI z powodu zgonu OJCA JEGO

b. p. SZ. LEMPERTA

wyrazy głębokiego współczucia składa tą drogą

NAUM RUSINOW

16 ofiar wojny

znaleziono po 20 latach

Grupa włoskich robotników, która w pasmie górskim Adamello zajęta była odszukiwaniem materiału wojennego z czasów wojny światowej, zauważyła na wysokości 2960 metrów leżącej przełęczy Topetto w lodowcu pewną ilość trupów żołnierzy, które niewątpliwie leżały tam od czasu walk w okresie od 29 kwietnia do 15-go maja 1916 roku. Pod kierownictwem komendanta stacji karabinierów v. Ponto di Legno i burmistrza udało się po wielu trudach uwolnić 16 trupów z lodu. Trupy wojowników utrzymały się dość dobrze.

Wśród wydobytych zwłok znajdował się jeden włoskiego szeregowca oddziału Alpini, który przeniesiono do mauzoleum na przełęczy Tonale. Resztę 15 trupów, samych byłych austriackich oficerów i żołnierzy, włożono do trzech wielkich trumien i przeniesiono tymczasowo do schroniska na Alto Lobbia, skąd będą eksportowane

na cmentarz w Ragalda. Jeżeli pogoda się utrzyma, prace będą kontynuowane, ponieważ sądzą że na lodowcu musi się jeszcze znajdować wiele innych trupów wojennych z okresu wojny światowej.

Ponieważ na Adamello brały udział również niektóre b. pułki „galicyjskie“, nie jest wykluczone, że pośród trupów znajdują się też zwłoki polaków.

Zatarg w przemyśle dzianym

Wczorajsza konferencja nie dała rezultatu

Na dzień wczorajszy wyznaczona została do inspektora pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle dzianym. Na konferencję, której przewodniczył inspektor III okręgu, p. Wyrzykowski, przybyli przedstawiciele związków zawodowych dziewiarzy oraz delegacji zrzeszeń przemysłowych, reprezentujący przemysł.

Robotnicy wysunęli na wstępie

Rejestracja rocznika 1918

— Wydział wojskowy (ul. Piotrkowska 165) przeprowadza rejestrację mężczyzn rocznika 1918.

Dziś, we wtorek, dn. 15 września r. b. do rejestracji zgłosić się powinni mężczyźni zamieszkali na terenie III komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter Z, Ż, ż, oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie X komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter N do Z włącznie.

Pertraktacje stron trwały kilka godzin i narazie nie doprowadziły do porozumienia. Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w przyszłym tygodniu.

30 samolotów w Łodzi

Krajowy konkurs lotniczy

W dniu wczorajszym pomiędzy godzinami 8 a 15 na lotnisku łódzkim w Lublinku lądowały samoloty, biorące udział w VI krajowym konkursie lotniczym, organizowanym przez rząd główny ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Miast przewidzianych 32 samolotów lądowało na lotnisku w Lublinku tylko 30, bowiem 2 maszyny z powodu defektu wycofa-

ły się już w Poznaniu z konkursu.

Każdy samolot „odpoczywał” w Łodzi 30 minut, poczem odleciał przez Kielce, Częstochowę i Katowice do Krakowa, jak to przewidują warunki konkursu.

Lądujący w Łodzi zawodnicy podejmowani byli posiłkiem przez zarząd LOPP i Aeroklubu łódzkiego.

Paolino



Wzany bokser hiszpański, rozstrzelany w Madrycie za sympatie profaszystowskie.

Hokeiści Cracovii

chcą walczyć o puchar

Ze źródeł zbliżonych do komisji portowej PZHL dowiadujemy się, że związek prowadzi pertraktacje o dopuszczenie drużyny Cracovii do rozgrywek o puchar Europy.

Rokowania są na jak najlepszej drodze.

Niewątpliwie regularny kontakt naszych hokeistów z elitą drużyn europejskich, przyczyni się do rozwoju i podniesienia tej gałęzi sportu w Polsce.

**Mecz fennisowy
Polska—Jugosławia**

Na zakończenie sezonu tenisowego odbędzie się w dniach 1—3 października międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Jugosławia. Mecz odbędzie się w Zagrzebiu.

PZLT stara się o włączenie do programu gry pojedynczej pań oraz gry mieszanej, aby w meczu mogła wziąć udział również Jędrzejowska

**Do walki o punkty
ruszają po przerwie kluby ligowe**

Po ciężkich bojach międzypaństwowych, bez wytchnienia, wracają piłkarze do walki o punkty mistrzowskie.

LKS spotka się z krakowską Wisłą w Łodzi.

Pozatem odbędą się następujące zawody:

Warszawianka — Legja w Warszawie; sędzia dr. Lustgarten z Krakowa.

Garbarnia — Pogoń w Krakowie; sędzia p. Walczak M. z Warszawy.

Ruch — Dąb w Wielkich Hajdukach; sędzia p. Schneider z Krakowa.

Finaliści zawodów międzygrupowych o wejście do ligi ruszą również na start.

W pierwszej kolejce grają: Mistrz grupy II-ej A. K. S. (Chorzów) z mistrzem grupy I-ej, Brygadą (Częstochowa) w Chorzowie; sędzia p. Skowroński, oraz mistrz grupy IV WKS Śmigły (Wilno) z mistrzem grupy II-ej, Cracovią (Kraków) w Wilnie; sędzia p. Frank z Warszawy.

*

W najbliższą niedzielę rozpoczyna się rozgrywki o mistrzostwo łódzkiej klasy A na rok 1936-37 (runda jesienna). Na pierwszy ogień pójdą mecze następujące:

Na boisku U-T o godz. 11-ej U-T — Wima, na boisku LKS-u o godz. 11-ej LKS Ib — SKS, na boisku Widzewa o godz. 11-ej Widzew — WKS I w Pabjanicach na boisku Sokola o godz. 11-ej Burza — ŁTSG. Pauzować będzie PTC, gdyż przeciwnikiem jego miała być dru-

Wodarz wywalczył remis!
Graliśmy z Niemcami jak równi z równymi, ale żadna z drużyn nie zachwyła

Nareszcie do ujemnego bilansu naszych spotkań piłkarskich z Niemcami możemy wpisać niezłą pozycję: onegdajszy remis 1:1.

Bo chociaż mieliśmy okazję wygrać to spotkanie i były momenty, gdy zwycięstwo barw polskich było bardzo bliskie, nie wolno zapominać, że i pod naszą bramką bywały groźne sytuacje.

Dobry bramkarz, solidna obrona, czy nawet doskonała pomoc — nie wygrywają meczu, skoro atak nie strzeli bramki. Dlatego też omówić trzeba kwintety napastnicze, które stanęły w niedzielę naprzeciw siebie.

Niemcy przywieźli atak, który holdować miał zmodernizowanemu systemowi „W”, to znaczy, że łącznicy mieli pozostawać w tyle i wypuszczać w bój skrzydłowych, ale jednocześnie powinni wraz z środkowym inicjować samodzielne akcje. W ten sposób system, wybitnie obronny, nabrał cech agresywności. Do tego niezbędne są jednak jakieś wybitniejsze jednostki. Niemcy takich nie mieli. Może Hohman, ale i ten wypadł słabiej, niż normalnie, jak to zgodzie podkreślają niemieccy dziennikarze.

W tych warunkach atak nie miecki nie mógł być groźny zespołowo. Cierpiał bowiem za to dolegliwość, o której pisaliśmy już niejednokrotnie w związku z występami naszej reprezentacji: narzucony mu system nie odpowiadał psychicznemu nastawieniu graczy.

Tem nie mniej groźne były pojedyncze pociągnięcia, szczególnie w pierwszych fazach gry, gdy polacy dali sobie narzucić półgórny system i Niemcy łatwo zdobyli teren szybkością, zagraniami głową i dokładniejszym ustawieniem się. W sumie więc, wypadły niemieckie były groźne, ale w żadnym wypadku nie można mówić o dobrej grze ich kwintetu.

Nasz atak grał raczej słabo. Właściwie opierał się tylko na Wodarzu. Tu się zaczynały wszelkie akcje i tu kończyły. Na początku meczu wydawało się, że ślązak nie jest w formie. Z trudem przebijał się do przodu, wypracował niewiele piłek i tylko jego podania, absolutnie dokładne i zadziwiająco precyzyjne, wskazywały na wysoką klasę tego najlepszego obecnie polskiego piłkarza. Potem Wodarz nabrał rozmachu i po przerwie zaczął koncertować. A miał trudne zadanie. Jego stały partner, God, miał wyjątkowo słaby dzień. Sierfke nie rozumiał go i nie mógł za nim nadążyć. Matjas albo driblował, albo faulował i tylko czasem zdobył się na jakieś mądrejsze zagranie, z Pieterem, oczywiście, współpraca przez całe boisko była wykluczona. Gdy dodamy do tego, że formacje defensywne Niemców były doskonale usposobione, łatwo będzie zrozumieć, jaki ogrom pracy spadł na barki ślązaka. Krótko mówiąc, nasz atak nie był groźny, groźny był tylko Wodarz, który potrafił porwać za sobą pozostałych napastników. To jego wielka zasługa!

Remis z Niemcami nie powinien jednak spowodować zamknięcia oczu na te bolączki, które w Warszawie, w dobrym meczu, wyszły jednakże na wierzch poraż. Już chyba setny. Nam nie wolno grać defensywnie, nie wolno trzymać się szablonu. Musimy holdować wolnej improvisacji, opartej na grze przyziemnej. Wtedy możliwe są zrywy i... zwycięstwa.

Niedzielny mecz, już niemal ostatni w tym sezonie, pozwala na rodzaj bilansu i sklasyfikowanie graczy.

Z bramkarzy najlepszym obecnie jest jednak Albański.

Wytrzymały nerwowo, rutynowany, odważny i zgrany z obrońcami. Z obrońców wymienić trzeba Martynę, Galeckiego i Szczepaniaka, przy czym pierwszych dwóch stanowi najsilniejszą parę. Pomoc powinna grać w składzie: na środku Wasiewicz, na lewej Dytko, a na prawej — vacat. Kollarczyk już chyba zrezygnuje z kariery piłkarskiej. Najlepszy atak wygładza obecnie następująco: Wodarz, God, Pieter (Scherfke) vacat, Piec. Za Pieterkiem przemawia zgranie z lewą stroną a taku, za Scherfkiem większy nerw i rutyna. Prawego łącznika nie mamy. Matjas jest stanowczo za mało regularny, a Piec wartoby zastąpić kimś bardziej ruchliwym. Narazie on jest najlepszy na tej pozycji.

Wracając do meczu z Niemcami, trzeba zaznaczyć, że miał on specyficzne nastawienie nerwowe. Obie drużyny grały, aby się zrehabilitować: Niemcy za igrzyska, polacy za Belgrad. Jeżeli to było celem, to zostai-

on osiągnięty. Mecz stał na przyzwoitym poziomie, choć daleko jeszcze do dobrej klasy. Ani Niemcy, ani my nie jesteśmy jeszcze przeciwnikami dla dobrego zespołu zawodowego...

*

Gdy się mówi o meczach polsko-niemieckich trudno nie poruszyć wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa. Niemcy odnieśli tu wielki i w pełni zasłużony sukces. Może kiedyś uważaliśmy naszych kolarzy za godniejszych reprezentowania barw polskich, niż piłkarzy.

Ale to był błąd! Piłkarze walczą jak równi z równymi, kolarze nie są przeciwnikiem dla Niemców. Nie dorównują im ani techniką, ani taktyczną jazdą, jeżdżą gorzej na szosie i o parę klas gorzej na torze, byli słabsi fizycznie i gorzej przygotowani. Gdy się to zsumuje — otrzyma się przewagę półtoręj godziny i sześć klesk na etapach.

Mistrzostwa szczypiorniaka
rozegrane zostaną 2, 3 i 4 października w Katowicach

Jak się dowiadujemy, tegoroczne mistrzostwa Polski w szczypiorniaka, które miały się odbyć w Krakowie, zostały przeniesione do Katowic, wobec bierności okręgu krakowskiego.

Mistrzostwa odbędą się w dniach 2, 3 i 4 października r. b.

Wobec przeniesienia mistrzostw Polski do Katowic, PZPR, zgodnie z dezyderatem walnego zebraństwa, dopuścił do rozgrywek mistrza i v-mistrza okręgu śląskiego.

Przypuszczalny mistrz Łodzi LKS mobilizuje już drużynę na mistrzostwa Polski.

*

Na łamach naszego pisma wiele krotnie wskazywaliśmy, że sprawa sędziów w łódzkich grach sportowych pozostawia wiele do życzenia. Największym mankamentem odbywających się mistrzostw jest notoryczne nieprzychodzenie wyznaczonych sędziów na zawody, które w następstwie prowadzą najczęściej przygodni kibice, lub zainteresowani członkowie wależących klubów. Apelujemy do zarządu ŁOZPR,

aby zajął się tą palącą sprawą. Mistrzostwa Łodzi wchodzi w stadium końcowe i wymagają poważniejszego traktowania.

Byłoby ze wszechmiar pożądanem aby skończyć z tymi wszystkimi sędziami, którzy bez usprawiedliwienia nagminnie nie przychodzą na wyznaczone im zawody.

Kolski (Makabi)
broni tytułu mistrza

W niedzielę odbędą się na trasie Łódź — Łowicz i z powrotem na dystansie 100 klm. mistrzostwa kolarskie związku Makabi w Polsce, organizowane przez Łódzką Makabi. Organizatorzy przygotowali sze reg warstościowych nagród dla zwycięzców.

Tytułu mistrza związku Makabi w Polsce broni Kolski (Makabi, Łódź).

Niedzielne zawody będą rewją najlepszych kolarzy żydowskich z całej Polski.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowe wśród Kobiet Żyd.
Wólezańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka - stosowana - hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.
Sekretariat czynny w g. od 9 — 13 i 15 — 19.

Start do biegu na 800 metrów w Warszawie



w którym zwyciężył Kucharski (trzeci z prawej strony), przed kana dyjezykiem Edwardsem (drugi z prawej strony) i argentyńczykiem An dersonem (pierwszy na prawo).

Hygiena to zdrowie!
Zjednoczeni
Czyszciciele szyb i froterzy
Piotrkowska 44, tel 202-14
wykonują cyklinowanie, drutowanie, froterowanie, czyszczenie wystaw i okien, renowacje linoleum, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem.
Ceny przystępne.

Doktorat za pieniądze 2.827 razy zareczony

He kosztują tytuły i ordery?

Afera wiedeńskiego kclnera Reische, który usiłował sprzedać pewnemu studentowi akademii sztuk pięknych tytuł hrabiego Mantui i afery markiza des Champvans w Paryżu, którego aresztowano wiedawno pod zarzutem pośredniczenia w sprzedaży zagranicznych tytułów i godności, zwróciły ogólną uwagę na ten dziwny handel orderami i tytułami.

Zwyczajnie uważa się podobne interesy za zwyczajne oszustwa. Jest to zapatrywanie fałszywe. Podobnie, jak w innych zawodach, znajdują się wśród handlarzy orderami i tytułami oszuści i uczeziwi kupcy.

Osobliwy ten handel spoczywał w czasie wojny, ponieważ dość było wówczas odznaczeń i orderów. Ale wkrótce po wojnie rozkwitł ponownie. Dość było wzbogaconych parwenjuszów, którzy chcieli nabyć za pieniądze jakiś pięknie brzmiący tytuł lub barwny order. Większość małych książąt straciła wprawdzie tron, lecz posiadała zawsze mały zapas dyplomów, antydatowanych za czasów ich rządów. Dyplomy te sprzedawali chętnie przy pomocy swoich pośredników. Tak zarobił były pomocnik ślusarski, a potem „radca” Obler, znaczny majątek, sprzedając ordery żyjącego na wygnaniu w Rzymie eks-króla Czarnogóry. Kaukaski książę Masschabelli, który w czasie rewolucji rosyjskiej był przez kilka tygodni królem Gruzji, żył całymi miesiącami ze sprzedaży założonego przez siebie orderu „Tamar”. Łotewski baron Lounitz, chwilowy prezydent republiki krymskiej, głośił się „kanclerzem” rosyjskiego orderu św. Konstantyna.

Gdy nie było orderów, stwarzano nowe. Były komandor białoruskiej armii bałtyckiej, książę Awałow-Bermond, założył i sprzedawał krzyż Bermondta; pewien wiesbadencki weterynarz dr. Freytag order Aran; pewien bawarski kałtan krzyż wojenny, były admirał Schröder krzyż Flandrii; baronowie Hans Eryk Tzschirner - Tzschirne i Fryderyk von Eshbach order św. Jerzego. Interesy ich były znakomite.

Jednocześnie sprzedawano maśowo godności akademickie. „Oriental University” w Waszyngtonie i Universite Polytechnique w Belgji żyły wyłącznie z handlu tytułami. U przedstawiciela Oriental University, pana Duifforta w Zurychu można nabyć tytuły profesorskie i doktorskie wszystkich fakultetów za 100 do 180 dolarów. Wprawdzie obowiązywało przytem wreczenie napisanej na maszynie rozprawy naukowej, objętości 40 stron, ale załatwiał to sam agent. Natomiast francuski markiz de Champvans nadawał za 500 do 800 franków tytuł honorowego członka „Literacko - artystycznego in-

stytutu francuskiego” i założonego przez niego „Historyczno-heraldycznego instytutu francuskiego”, które były istotnie instytutami naukowymi i ogłaszały naukowe publikacje.

Obecnie jest znów duży popyt na ordery i tytuły, ale ceny są wysokie. Przez republik południowo - amerykańskich w kursie są Albania, Portugalia i Marokko. Tytuły szlacheckie użdziela w pierwszym rzędzie mała włoska republika San Marino. Posiada ona ustalone ceny: tytuł „duce” (księcia) kosztuje 35.000, barona 11.500, zwyczajnego „kawalera” tylko 800 franków.

Angielski aktor Palmer pozostawił po sobie następującą stałykę:

W teatrze pracowałem czterdzieści pięć lat. Występowałem 9991 razy w 1112 sztukach i 1876 najrozmaitszych rolach. Zareczony byłem z tej okazji 2827 razy, a żonaty 887 razy. Miałem 1731 miłych dzieci, wczem 1421 córek i 310 synów. Spadek otrzymałem 231 razy, a wielki los na loterii wygrałem 38-krotnie.

89 razy zbankrutowałem, a 119 razy uciekłem z powierzoną mi kasą. Inne łajdactwa, jak fałszowanie weksli, czeków i testamentów popeliłem, albo też uczestniczyłem w nich 501 razy. 248 razy dopuściłem się różnego rodzaju morderstw. Pożatem załatwiałem kradzieże, włamania i napaści uliczne 1116 razy, dokonałem 44 podpałów, a 253 razy popeliłem zdradę główną.

31 razy musiałem się utopić. Wieszano mnie zaledwie 17 razy. Zemleć musiałem 132 razy, ale ślepy byłem tylko trzy razy, głuchy 16 razy, głuchoniemy 10 razy. Pobłogosławiony zostałem 464 razy, przekleństwami 571 razy.

Nie wyliczam statystyki zawodów Palmera, gdyż byłoby to zbyt modne, ale dodam jeszcze, że 117 razy zostałem otruty, 211 razy przebity ostrym narzędziem (sztylet, rapier), 532 razy zastrzelony, 1170 razy zamknięty do więzienia, 155 razy stracony, a wogóle usunięty z tego świata 1095 razy tym czy innym sposobem. Natomiast naturalną śmiercią z powodu starości, zmarł tylko dziewięć razy.

KOLUMNA „CARLTON”
PENSJONAT
pod kierownictwem
p. EDWARDOWEJ EPSTEIN.

Willa skanalizowana, elektrycznie oświetlona. — Telefon KOLUMNA 10.

Doktor A. S. Tenenbaum
POWROCIL
PIOTRKOWSKA 109,
Telefon 220-25

Dr. BRAUN
ul. Cegielniana 4
Telefon 100-57.
spec. chor. skórnych,
wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8-12, 1-3, 7-9.
W niedziele i święta od 10-1

Dr. J. Polakow
powrócił
Piotrkowska 109, tel. 139-75

Dr. E. Ekkert
powrócił
Chor. weneryczne i skórne
przeprowadził się na ul.
PIERACKIEGO 5
(EWANGELICKA)
przyjmuje od 12.30-1.30 i od 5 do 8 w

Dr. med. Kacnelson
chor. nerwowe
powrócił
Piotrkowska 82, tel. 164-19
przyjm. 6-8 w.

Dr. med. D. ROSENZWEIG
powrócił
Piłsudskiego 72, tel. 128-74

SZCZEPHENIA
przeciwdyfterytyczne
przeprowadza
RATUNKOWE PRYWATNE POGOTOWIE 2222-6
Pl. Wolności 10

Józef ABRAMOWICZ
St. felczer
ul. Miłińskiego 55, tel. 127-97.
wypożycza: Dżetermje, pantostat, lampy kwarcowe, sollux, infraróż, vitalux, djamix, minimax, minima, inhalatory, krazki gumowe, podglowniki dla chorych, wagi dla niemowląt, poduszki elektryczne, fotel-wózek dla chorych, etc.

LEKARZ - DENTYSTA J. ROSEN
Piotrkowska 97, tel. 182-69
powrócił

DOKTOR HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
Traugutta 9, front, I p
Tel. 262-98
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w
w niedz. i święta od 9-12.30 pp

AKADEMICKIE BIURO INFORMACYJNE
ul. Piotrkowska 89, tel. 145-08
Biuro udziela bezpłatnie informacji o warunkach studjów zagranicą, załatwia przyjęcia, tłumaczenia dokumentów, (kancelarja tłumacza przysięgłego) wizy, wydaje legitymacje studentom — (C.I.E.), organizuje ulgowe grupowe przejazdy kolejowe i t. p.
Uwaga: Biuro uzyskało wyłączne prawo załatwienia przyjęć na wielu uczelniach zagran.

Najprzyjemniej i najtaniej
każdy spędzi ŚWIĘTA JESIENNE w cieszącym się największą popularnością **PENSJONACIE SZERA**, mieszczącym się w malowniczej okolicy starych sosnowych lasów **NOWEGO OTWOCKA**.
Kuchnia wytrawna. Ceny przystępne.
Adres: Głowno, k. Ł. Pensjonat Szera telefon 26.

Lekarz - Dentysta P. Hurwiczowa
Piłsudskiego 36. Telef. 141-95
powróciła
Przyjmuje od 10 — 11 rano
i od 5 — 7-jej wiecz.

Lekarz-dentysta G. Szymańska
NARUTOWICZA 3
tel. 110-84
POWRÓCIŁA
przyjmuje: 9-1 i 3-8 w.

Dr. B. Hurwicz
choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9
w niedz. i święta od 8-1

LEKARZ - DENTYSTA H. Grabińska
Gdańska 26-a
tel. 221-89
powróciła

Dr. med. Felicja ROZEN
spec. chor. dzieci
POWRÓCIŁA
ŚRÓDMIEJSKA 31,
tel. 169-59
przyjmuje od 4 — 6 popoł.

Perski dywan
KUPIĘ OKAZYJNIE. WIELKOŚĆ OKOŁO 12 MTR. KW. OFERTY SUB „OKAZJA” DO ADMIN „GŁOSU PORANNEGO”.

PRZEDSZKOLE Rozy Kawenoki
W OGRODZIE
Gdańska 94 (Dawny lokal Paszkówny)
Telefon 164-11
przyjmuje dzieci od lat 3 — 7. Zajęcia się rozpoczęły. Zapisy od 11 — 2 prócz niedziel.

Dr. med. J. Sadokierski
stomatolog
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Piotrkowską 56
Tel. 129-77

Lekarz - Dentysta Stanisław Gelberg
ZAWADZKA 14, tel. 108-33
powrócił
przyjm. w godz. 10-2 i 4-7

Dr. med. Artur Banasz
chirurg-urolog
4-6 pp.
przeprowadził się
na ul. Piotrkowską 121
tel. 139-88

Lekarz - Dentysta R. Milderman-Grynbergowa
przeprowadziła się na
ul. Wólczńska 23
tel. 140-02.

KRYNICA Dr. Leon Szajerowicz
Choroby wewnętrzne i kobiece
Willa Vogla, ul. Piłsudskiego

Joanna Abramowicz
absolwentka Szkoły Pielęgniarsstwa w Warszawie, wykonywała wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.
Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91.

URODONAL
Poco się starzeć?
Wszystkie choroby pochodzenia artretycznego, dna, piasek moczowy, cierpienia nerek, rwa kulszowa, migreny postarzają przedwcześnie.
Wszelkie powikłania i stwardnienie naczyń, paraliż, uderzenia krwi do głowy, bolesna dusznica, skracają życie.
Dlategoż więc w 40 roku życia nie pomóż nerkom w usuwaniu nadmiaru kwasu moczowego?
Pamiętajcie, że URODONAL rozpuszczalnik kwasu moczowego, ma właściwość, o której warto pamiętać.
URODONAL Chatelain'a
jest dobrym rozpuszczalnikiem kwasu moczowego. Cena flakonu zł. 5.25 i zł. 8.25.

DZIEWIĘĆ KINO PRZEDWIOSNIE

Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś premiera! Monumentalny film p. t. „Ostatnie dni Pompei”
Wspaniale igrzyska, przepiękne saeny z Jerozolimy i t. p. przypominają nam monumentalne filmy, jak „Ben-Hur”, „Król Królów” i „W Cieniu Krzyża”. — „Ostatnie dni Pompei” powinni zobaczyć wszyscy miłośnicy prawdziwej sztuki filmowej.
Następny program: „MAZUR” w roli gł. Pola Negri
Pocz. seansów o g. 4, w niedz. i święta o g. 12. Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g.

GRAND-KINO**DZIŚ
WIELKA
PREMJERA!****1-
szy**polski film,
zrealizowa-
ny na miarę
arcydzieł za-
granicznych!

Pocz. o 4-ej.

**TREŃDOWATA**

Reżyserja:

Juljusz Gardan

OBSADA:

Elżbieta

Barszczewska

Franciszek

Brodniewicz

Mieczysława Cwiklińska

Stanisława Wysocka

Mira Wiszniewska

Zofja Lindorfówna

Irena Malkiewicz

Kaz. Junosza-Stepowski

Józef Węgrzyn

Władysław Grabowski

Wacław Pawłowski

Passe-partouts oraz bilety
ulgowo bezwzględnie nie-
ważne.**CAPITOL**

Hasłem naszym:

NAJNIŻSZE CENY!

BALKON

I m.

II miejsca

54

GROSZY

1⁰⁹
zł.**85**

GROSZY

Dziś powtórzenie premjery!

Największy kces najmłodszej gwiazdy

**„Złotowłosa
Brzdąc”**

Najwspanialsza kreacja

SHIRLEY TEMPLEWspółudz. biorą: **John Boles, Jane Berewall, Rochelle Hudson**

Nadprogram: Tygodnik PAT oraz aktualności.

NASZ BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR:

„Robin Hood z Eldorado” Warner Baxter**„Dzisiejsze czasy”** Charlie Chaplin**„Rose Marie”** Jeanette Macdonald**Pierwszy Film Plastikowy „Audioskopiks”****Sala Filharmonji**

Telefon 213-84

W niedzielę, dnia 20 września o godz. 12 w poł. odbędzie się

Pierwszy Wielki Pokaz Mód Jesiennychz udziałem czołowych warszawskich i łódzkich firm, dyktujących
modę w Polsce, jak: Goussin-Kaminska (suknie), M. Apfelbaum
i „Revel” (futry) i in. — Conferencier W. Zdzitowiecki.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej.
firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. Józef Nirnstein

Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.